10 gr.

ABC

NOWINY CODZIENNE

10 gr.

„ZŁO NIE MOŻE BYĆ POKONANE BEZ WYPOWIEDZENIA MU WOJNY".

Adam Mickiewicz

Nr. 112 A | Warszawa, poniedziałek 11 kwietnia 1938 r. | Rok XIII

Daladier utworzył rząd

bez udziału socjalistów

Bonnet — ministrem spraw zagranicznych

PARYŻ, 10. 4. Mimo niedzieli desygnowany na premiera były minister wojny w gabinecie Bluma, Daladier prowadził intensywne rozmowy, które doprowadziły do utworzenia nowego rządu Francji.

Niemal do rana obradowała Rada Naczelna Partii socjalistycznej, która około godziny 5-tej rano przyjęła wniosek Severaca, wypowiadający się przeciwko udziałowi socjalistów w rządzie, lecz wyrażający zaufanie socjalistycznej grupie parlamentarnej. Oznacza to, że nie biorąc udziału w rządzie, socjaliści poprą rząd Daladier.

Daladier od g. 9-tej rano prowadził rozmowy w gmachu Ministerstwa Wojny. Około godz. 13 lista nowego rządu była skompletowana, a o godz. 14.45 członkowie nowego gabinetu udali się pałacu Prezydenta Republiki, na którego ręce złożyli przysięgę.

Nowy rząd Francji przedstawia się następująco:

Prezes rady ministrów i minister obrony narodowej — Daladier, wicepremier i minister koordynacji przy prezydium rady ministrów — Chautemps, gospodarstwo narodowe — Raymond Patenotre, minister sprawiedliwości — Paul Reynaud, minister spr. wewn. — Albert Sarraut, minister spr. zagr. — Georges Bonnet, finanse — Marchandeau roboty publiczne — Frossard, ministerstwo pracy — Ramadier, ministerstwo rolnictwa — Guy Lachambre, marynarka wojenna — Campinchi, kolonie — Georges Mandel, oświata — Jean Zay, emerytury — Champetier De Ribes, rolnictwo — Queille, handel — Gentin, ministerstwo poczt i telegrafów — Jules Julien, marynarka handlowa — de Chappedelaine, zdrowie publiczne — Marc Rucart.

Stan oblężenia w Tunisie

po krwawych zajściach niedzielnych

TUNIS, 10. 4. Agencja Havasa donosi: Dzisiaj po południu miał być przesłuchany przez władze sądowe b. profesor szkoły Sadiki — Ali Belhouane. Około pałacu sprawiedliwości zebrał się tłum jego przyjaciół, domagających się jego uwolnienia.

Policja, która starała się usunąć manifestantów, była obrzucona kamieniami. Rozległo się nawet kilka strzałów rewolwerowych. Podobne zajścia miały miejsce w kilku innych punktach arabskiej części miasta. Jeden z tramwajów podpalono. W kilku innych wybito szyby, zaatakowano urząd pocztowy. Podczas zajść został zabity żandarm, a 10 żuawów odniosło rany. Po stronie manifestantów padło 8 zabitych, a 40 odniosło rany.

Dziennik „Action Tunisienne" został zawieszony.

Rezydent generalny zwrócił się do beya Tunisu, by ogłosił stan nadzwyczajny.

Komunikat rezydenta generalnego podkreśla, iż do zajść doszło pomimo zimnej krwi, jaką wykazały władze bezpieczeństwa publicznego. Zajścia były spowodowane przestępczą agitacją, która doprowadziła niedawno do aresztowań.

O północy w arabskiej części miasta i w mieście europejskim panował zupełny spokój.

Dzisiaj rano Tunis przybrał już zupełnie normalny wygląd.

W nocy dokonano kilku aresztowań. Na prowincji w Grombalia, w odległości 30 km od Tunisu, liczna grupa tubylców usiłowala zorganizować pochód, który miał udać się do Tunisu. Manifestancji zostali rozproszeni. Kilka osób odniosło rany. W całym Tunisie obowiązuje stan oblężenia.

Polska — Węgry

8:8

BUDAPESZT, 10. 4. Międzypaństwowy mecz bokserski pomiędzy reprezentacjami Polski i Węgier zakończył się wynikiem remisowym 8:8.

Zgon Aleksandra Świętochowskiego

W sobotę późnym wieczorem nadeszła do stolicy wiadomość o zgonie Aleksandra Świętochowskiego. Sędziwy, bo 89 lat liczący pisarz, przebywając w swej siedzibie wiejskiej w Gołotczyźnie pod Ciechanowem, zaniemógł ciężko na serce. Do chorego wezwano lekarza. Niestety, nie udało się uratować pisarza. Wieczorem Aleksander Świętochowski zakończył życie.

*

Ś. p. Aleksander Świętochowski urodził się w Stoczku Lubelskim 18 stycznia 1849 r. Po ukończeniu gimnazjum w Lublinie, uzyskał dyplom na wydziale historii Uniwersytetu Warszawskiego, a następnie doktoryzował się na uniwersytecie w Lipsku.

Swoją działalność pisarską Świętochowski rozpoczął wcześnie, gdyż mając 18 lat (rok 1867) rozpoczął pisywać w „Tygodniku Ilustrowanym" W latach 1870—1878 współpracował z „Przeglądem Tygodniowym", „Gazetą Polską" i „Opiekunem Domowym". Od r. 1881 do 1907 wydaje i redaguje „Prawdę", ogłaszając równocześnie szereg prac i powieści.

Ostatnimi Jego pracami była powieść „Nałęcze", „Twinko" i w r. 1936 ogłoszona praca „Genealogia teraźniejszości". W r. 1937 Aleksander Świętochowski odznaczony był Nagrodą Literacką m. Łodzi.

Ś. p. Aleksander Świętochowski pisarz i publicysta niebywałej wprost pracowitości, uważany był powszechnie za jednego z twórców pozytywizmu polskiego.

Wnuczki Rasputina

nie wpuszczone do U. S. A.

NOWY JORK, 10. 4. Przybyły tutaj z Francji dwie wnuczki Rasputina, które dotychczas wychowywane były w klasztorze. Dziewczęta te, liczące 15 i 17 lat, przyjechały w odwiedziny do swej matki Sołowiewowej, córki Rasputina, która od kilku lat przebywa w Ameryce i zarabia na życie jako woltyżerka cyrkowa.

Władze imigracyjne jednak nie dopuściły dziewcząt do lądowania, gdyż zdaniem ich nie posiadają one środków zarobkowania, a matce ich kończy się już kilkakrotnie odnawiane pozwolenie na pobyt w Stanach Zj.

Dziewczęta po krótkim widzeniu z matką musiały wyjechać tym samym statkiem, którym przyjechały.

Udusił ojca

a sam powiesił się na pasku

KATOWICE, 10. 4. Ze Śląska Opolskiego donoszą o ponurej tragedii, jaka rozegrała się w mieszkaniu 73-letniego inwalidy górniczego, Stefana Krebsa w Miechowicach. Mianowicie po północy wrócił do domu w stanie nietrzeźwym syn Krebsa, 26-letni Jerzy i wszczął awanturę z ojcem.

Kiedy ojciec przywołał go do porządku, pijany udusił go, a następnie sam wymierzył sobie sprawiedliwość, wieszając się na pasku.

Podróż Roosevelta

WASZYNGTON, 10. 4. W kołach zbliżonych do Białego Domu potwierdzają wiadomości, iż prezydent Roosevelt zamierza w lipcu udać się w podróż morską na wyspy Antylskie lub na Pacyfik na wyspy Galapagos. Prezydent będzie podróżował na pokładzie krążownika „Indianopolis".

Runęły brzegi Niagary

MONTREAL. 10. 4. Brzegi wodospadu Niagary uległy zmianie. Tym razem stało się to skutkiem obsunięcia się części brzegów które podmyte wodą i osłabione ostatnim naporem lodów runęły z wysokości 186 stóp do spienionych wód wodospadu.

Organizacje rolnicze na Zamku

przyjęte przez marsz. Rydza-Śmigłego

Postulaty sen. Malskiego

W sobotę marsz. Śmigły Rydz, w zastępstwie niedysponowanego p. Prezydenta R. P. przyjął na Zamku delegację Centralnego Tow. Organizacji Kółek Rolniczych, Kół gospodyń wiejskich, Spółdzielczości rolniczej i młodzieży.

W imieniu zebranych dłuższe przemówienie wygłosił sen. Malski („naprawiacz"). Na wstępie tego przemówienia sen. Malski dziękował za przemówienie p. Prezydenta R. P. z dn. 19 marca, a następnie zwrócił się do marsz. Rydza Śmigłego z następującymi słowami:

„— Pana Marszałka, jako zastępstę Pana Prezydenta, proszę, by zechciał pozwolić mi odczytać adres organizacji wiejskich".

Adres ten zawiera program, do którego realizacji delegacja, jak powiedział sen. Malski, przykłada wielką wagę. Program ten streszcza się w następujących punktach:

Prowadzenie reformy rolnej — komasacja — melioracja.

Rozszerzanie możliwości kształcenia dzieci wiejskich w szkołach wszelkich typów.

Rozwinięcia życia kulturalnego wsi.

Rozszerzenie programu inwestycyjnego państwa i samorządu na terenie wiejskim, oraz udostępnienie wsi nisko-procentowego kredytu.

Należyta działalność samorządu terytorialnego i gospodarczego, uwzględniająca nie tylko zagadnienia materialne, względnie technikę produkcji, lecz również i człowieka.

Ogółem polityka społeczna i gospodarcza rządu konstruktywna i zważająca na potrzeby rozwojowe wsi i opłacalność produkcji rolniczej.

W zakonczeniu sen. Malski podniósł, że chłop polski nie żądając żadnych przywilejów, jako równy między równymi, dorósł do tego, aby żyć nie tylko troską własnego bytu, lecz również brać czynny udział w życiu społecznym, samorządowym i państwowym w ramach obowiązującej konstytucji.

Po sen Malskim krótkie przemówienie wygłosił p. Szczepan Ciekot, a następnie odpowiedział zebranym marsz. Śmigły Rydz. Przemówienie jego brzmiało:

„Szanowni Państwo.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej byłby rad, gdyby mógł was sam osobiście przyjąć. Niestety, z powodu chwilowej niedyspozycji nie może tego uczynić. Na Jego życzenie, ja mam zaszczyt reprezentować Go przed wami w tej chwili.

Pan Prezydent w dniu 19 marca r. b. dał dobitny wyraz swym myślom i poglądom na zagadnienia poruszone przez Pana, Panie Senatorze. Głębokim pragnieniem Pana Prezydenta jest, by Polska w swym dążeniu do potęgi nie zmarnowała, ani nie straciła żadnego elementu swej siły, by, przeciwnie, wykorzystując je, harmonijnie je rozwijała i łączyła. Dla tego też Pan Prezydent ze szczerym uznaniem wita każdy twórczy wysiłek, podejmowany w imię dobra wspólnej nam ojczyzny, wysiłek, który chce i potrafi łączyć i wiązać dobro obywatela z dobrem państwa. Wszelka pod tym hasłem tworząca się i powstająca nowa wartość materialna, kulturalna i ideowa wsi, stanowiącej wszak tak olbrzymią część Polski, jst równocześnie zwiększeniem bogactwa i siły całej Polski.

Pan Prezydent, jako Pierwszy i Najwyższy Gospodarz tej ziemi, cieszy się każdym wzbogaceniem, każdym zwiększeniem sił, każdym pomnożeniem jej zasobności.

Teraz pozwolę sobie w kilku słowach podziękować w imieniu własnym za dar dla Sił Zbrojnych Państwa. Dziękuję serdecznie polskiej wsi, która nie tylko daje nam dzielnego, świetnego żołnierza, ale również w tej formie potrafi zamanifestować, że ma serce dla ważnej idei, jaką jest obrona państwa, i że potrafi zrozumieć wagę tej idei".

Wizyta na Zamku przedstawicieli organizacji rolniczych, reprezentujących określony zupełnie kierunek w łonie reżimu, zbiegła się z ogłoszeniem składu Rady Naczelnej Ozonu, w której obszernie reprezentowana jest „Naprawa". Osoba sen. Malskiego, znanego jako jednego z przywódców „Naprawy", nadaje zgłoszonym przez niego postulatom wyraźny zupełnie charakter.

W odpowiedzi marsz. Rydza-Śmigłego, należy uwypuklić specjalnie podkreślenie, że program p. Prezydenta R. P. na zagadnienia wiejskie, zawarty został w przemówieniu z dnia 19 marca. Wytyczne tego programu jak to można ustalić w drodze porównania pokrywają się w zasadniczych momentach z postulatami, które zostały zgłoszone w sobotę na Zamku.

Najazd gryzoniów

Najazd gryzoniów jest zjawiskiem niesłychanie groźnym, o wiele groźniejszym niż najazd innych stworów boskich. Oczywiście mamy tu na myśli nie gryzonie czworonożne, pospolite szczury, ale gryzonie dwunożne.

Obóz narodowy w Polsce był w tym szczęśliwym położeniu, że był przez kilkanaście lat w opozycji, że był prześladowany i odsuwany od wszelkich stanowisk. Wszystkie więc gryzonie stopniowo z niego uciekały, bo nie było co jeść przy czym niektóre z nich zapisywały się do BB.

Stopniowo jednak idea narodowa, odsunięta od wszelkiego wpływu na władzę, zwyciężała w masach społeczeństwa, zdobywała dla siebie nowych ludzi, przenikała do środowisk. dawniej dla niej zamkniętych. Zwycięstwa, odnoszone przez ideę narodową zwróciły uwagę gryzoniów. Poczuły one „pismo nosem", że znowu nadchodzi pora, gdy przyznawanie się do idei narodowej może stać się interesem. Już dziś bowiem na przykład wydawanie jakiegoś pisemka antysemickiego może być dobrym interesem, już dziś można zarobić na akcji bojkotowej, już dziś głosząc hasła narodowe można sobie zdobyć popularność i poklask w masach.

Gryzonie zmieniają kierunek. Jeszcze ogromna ich większość patrzy na nowe zjawiska z dużym niedowierzaniem, nawet wrogo. Ale ponie które już, obdarzone większą inicjatywą, zaczynają przyznawać się do tępionej niedawno idei. Jest zaś rzeczą niewątpliwą, że w miarę dalszych zwycięstw idei narodowych ilość ich będzie rosła.

Jednocześnie w szeregach wyznawców idei narodowej, którzy przeszli ciężką, ale pożyteczną szkołę bezwzględnej opozycji, zaczęli się załamywać poszczególni ludzie. Jest to zjawisko wyjątkowe i ogarniające zaledwie nieliczne jednostki, ale nie można go pomijać milczeniem, lecz przeciwnie, trzeba nań zwrócić baczną uwagę. Mianowicie niektórzy dawni wyznawcy idei narodowej, którzy do niedawna, mówiąc stylem napuszonym, walczyli jak lwy w imię tej idei, zaczęli się przeradzać w gryzonie. I w ten sposób również ilość szczurów zaczęła się zwiększać.

To obniżenie poziomu moralnego wśród ludzi, wyznających ideę narodową, jest zjawiskiem tym groźniejszym, że jednocześnie widzimy proces nawracania do idei narodowej ludzi uczciwych. którzy dotychczas byli jej przeciwnikami. Najazd gryzoniów utrudnia im ostateczne przystąpienie do idei narodowej, a jednocześnie wśród dawnych wyznawców idei narodowej stwarza opory, przeszkadzające uwierzyć w szczerość naprawdę nawróconych. Najazd gryzoniów wywołuje stanowisko, bardzo zresztą niepolityczne i szkodliwe, w myśl którego twierdzi się, że wszystkie nawrócenia są tylko pozorne. Takie stanowisko jest objawem małej wiary w ideę narodową, skoro się ma przekonanie, że idea narodowa może porwać tylko gryzonie.

W każdym obozie politycznym, obok ludzi ideowych, będą ludzie, którzy przyszli dla interesu.Chodzi tylko o to, żeby i oni musieli postępować uczciwie, zmuszeni do tego panującą w obozie atmosferą moralną i żeby nie mogli wysunąć się na plan pierwszy.

Chwila polityczna wymaga skoncentrowania sił narodowych, wymaga współdziałania wszystkich uczciwych Polaków niezależnie od tego, skąd przychodzą. Zjednoczenie to jednak musi się odbyć na płaszczyźnie wysokiej moralności politycznej, musi łączyć tylko naprawdę ludzi politycznie uczciwych. W tym zjednoczeniu nie może być miejsca dla kombinatorów i macherów politycznych.

J. K.

„ABC“ dla Śląska

Oddział „ABC“ w Katowicach, ul. Stawowa 16 — tel. 318-28.

Szukając przemytu dewiz
Wykryto wielką aferę
przemytu jedwabiu do Polski

KATOWICE, 10. 4. W związku z aferą dewizową Naftalego Bessera z Katowic i jego kilkunastu towarzyszy, w związku z którą aresztowany został w sobotę i osadzony w więzieniu, jako dalszy jej uczestnik kupiec żydowski z Katowic Józef Krakauer, organa śląskiego Inspektoratu Okręgowego Ochrony Skarbowej przeprowadziły kilka rewizji i na terenie Sosnowca.

M. in. przeprowadzono rewizję u kupca Arona Lencznera, podejrzanego bardzo poważnie o kontakt i współpracę z szajką Bessera. Rewizja ta jednak nie dostarczyła w tym kierunku żadnych dowodów. Natomiast funkcjonariusze Ochrony Skarbowej dokonali w jego mieszkaniu innego ciekawego odkrycia. Stwierdzono mianowicie, że w mieszkaniu Lencznera mieściła się melina przemytnicza. Znaleziono mianowicie wielką ilość jedwabiu pochodzącego z przemytu, który Aron Lenczner zbywał częściowo na miejscu, częściowo zaś dostarczał kupcom warszawskim.

Jak zorganizowana była szajka zaopatrująca go w przemycany jedwab i jakimi on szedł drogami, oraz jakie są rozmiary tej afery dotąd nie wiadomo, bowiem władze trzymają szczegóły w tajemnicy ze względu na dobro dochodzeń. W każdym razie jest to jedna z większych afer przemytniczych, ujawnionych w ostatnich latach w Zagłębiu przemysłowym.

Arona Lencznera przytrzymano i przekazano do dyspozycji władz sądowych w Katowicach, które na wniosek prokuratora osadziły go w więzieniu. Niezależnie od tego Inspektorat Okręgowy Ochrony Skarbowej prowadzi dalsze dochodzenia przeciwko szajce Bessera w porozumieniu z prokuratorem okręgowym.

KWIECIEŃ

11

PONIEDZIAŁEK

SŁOŃCE	
Wschód	Zachód
4 - 50	18 - 26
KSIĘŻYC	
Wschód	Zachód
14 - 56	3 - 6
Dł. dnia	Przybyło
13 - 36	5 - 52

Dziś św. Leona
Jutro św. Juliusza

Deklaracja premiera Litwy
w sprawie stosunków z Polską

KOWNO, 10. 4. W odpowiedzi na interpelację jednego z posłów, premier litewski ks. Mironas wygłosił w Sejmie litewskim dłuższą deklarację programową w sprawie stosunków z Polską.

Stwierdzając, że nawiązanie stosunków dyplomatycznych między Polską a Litwą jest nowym czynnikiem polityki zagranicznej Państwa, premier oświadczył, że oznacza to zmianę dotychczasowej metody przy zachowaniu celu zasadniczego — zapewnienia bezpieczeństwa Państwa.

Powstaje pytanie — mówił dalej ks. Mironas — czy po ustaleniu stosunków dyplomatycznych z Polską, możliwy jest nowy sposób zachowania się naszego również w innych dziedzinach praktycznych stosunków między dwoma państwami sąsiedzkimi. Taki nowy sposób zachowania się powinien by oznaczać zwrócenie nowej sytuacji w kierunku interesów Litwy. Dlatego też rząd zamierza, o ile Polska będzie sobie tego życzyć, dostosować te stosunki praktyczne do nowej sytuacji, idąc tą samą drogą, co z innymi państwami.

Po stwierdzeniu, że ostatnie naprężenie między Polską a Litwą nienaruszyło podstaw litewskiej polityki zagranicznej, ks. Mironas przeszedł do omówienia zagadnień z dziedziny polityki wewnętrznej.

7 lat więzienia
za zabójstwo
siostry i szwagra

WILNO, 10. 4. W styczniu r. b. mieszkaniec miasteczka Bielica, w pow. lidzkim, Jan Kielnik, wystrzałem z rewolweru zabił siostrę swą, Annę, oraz jej męża, Adama, Kawlukiewiczów. Morderstwo zostało popełnione na tle majątkowym. Obecnie sąd okręgowy w Lidzie skazał Kielnika na 7 lat więzienia. Podczas przewodu sądowego stwierdzone zostało, że zamordowany Kawlukiewicz był nałogowym pijakiem i miał opinię utracjusza.

Sacharynę i bibułę wywrotową
przemycali przez zieloną granicę

KATOWICE, 10. 4. W drugim dniu rozprawy przeciwko wielkiej szajce przemytników sacharyny, kamieni zapałowych i zapalniczek a także „szybowców“ dewizowych z Leonem Kantorem na czele Sąd Okręgowy w Katowicach przesłuchał świadków oskarżenia, oficerów i wywiadowców Straży Granicznej, którzy prowadzili w tej sprawie dochodzenia.

Ciekawym momentem jest fakt, że syn Kantora był podejrzany o komunizm i nawet znaleziono w swoim czasie podczas jednej z rewizyj przeprowadzanej przez Straż Graniczną bibułę wywrotową. Na podstawie posiadanego przez Sąd materiału nie można z całą ścisłością ustalić górnej granicy szkód wyrządzonych Skarbowi Państwa przez działalność przemytniczą Kantora i jego szajki. Z zeznań już świadków i nagromadzonych dowodów cyfrowych wynika, że przemyt ten był prowadzony na olbrzymią skalę i ta afera sacharynowa idzie na 2-gim miejscu po aferze „króla“ przemytników sacharyny Żmigroda i Sapera sprzed paru lat. Rozprawa trwa.

POZNAŃ

KINA

SŁOŃCE: „Sherlock Holmes i dr. Watson“.
APOLLO: „Po wielkiej wojnie“.
METROPOLIS: „Sonata Kreutzerowska“.
ŚWIT: „Człowiek, który żył dwa razy“.
GWIAZDA: „Wielka miłość Beethovena“.
RENAISSANCE: „W pułapce“.
ADRIA: „Dyplomatyczna żona“.
GLORJA: „Klub kobiet“.
TĘCZA-Łazarz: „Gdy kwitną bzy“
CORSO: „Ostatni Poganin“.
TĘCZA-Wilda: „Adieu“.
WILSONA: „Syn admirała“.
SFINKS: „Książę X“ — Sonja Henie.
OŚWIATOWE T. Ç. L.: „Trafalgar“.

DYREKCJA TEATRU POLSKIEGO

Na piątkowym posiedzeniu rady Sp. Akc. Teatr Polski w Ogrodzie Potockiego, rada postanowiła dyrekcję Teatru Polskiego w Poznaniu powierzyć od przyszłego sezonu, t. j. od 1 września r. b. na 3 lata byłemu dyrektorowi Teatru Miejskiego w Bydgoszczy p. Władysławowi Stomie-Łuczakowi.

STRASZNE SAMOBÓJSTWO

Emilia Schmolke licząca lat 17, zamieszkała w Dębem koło Czarnkowa popełniła samobójstwo na tle obłędu religijnego. Zadała ona sobie kilka strasznych pchnięć w brzuch nożem kuchennym. Schmolkówna zmarła jeszcze tego samego dnia.

WYJAZD ROBOTNIKÓW

Dnia 14 b. m. wyjedzie z Polski 80 rodzin robotniczych do Belgii. Jest to dalszy transport rodzin tych robotników, którzy zostali ostatnio zakontraktowani na roboty rolne.

Teatr
na Śląsku

TEATR IM. STAN. WYSPIAŃSKIEGO W KATOWICACH

Poniedziałek: g. 19 „Skiz“ (dla bezrobotnych).
Wtorek: g. 19 „Skiz“ (dla bezrobotnych).
Środa: g. 20 „Gałązka rozmarynu“ (premiera).

REPERTUAR TEATRU KATOWICKIEGO NA PROWINCJI:

BYTOM: poniedziałek, g. 20 „Książę niezłomny“.
CHORZÓW: wtorek, g. 19 „Książę niezłomny“.

POMORZE

KINA W BYDGOSZCZY

APOLLO: „Diabelska eskadra“.
KRISTAL: „Znachor“
KAPITOL: „Robert i Bertrand“
MARYSIEŃKA: „Białe Róże“.

ZJAZD WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI

Bydgoszcz. (a) W dniu 24 bm. odbędzie się w Bydgoszczy w sali Resursy Kupieckiej zjazd delegatów Ziem Zachodnich. Zjazd ma za zadanie przedstawienie władzom rządowym, jak i komunalnym ciężkiego położenia właścicieli nieruchomości tej dzielnicy i odrębności warunków Ziem Zachodnich.

ŻYD ZLIKWIDOWAŁ INTERES

Wejherowo. (ko). Żyd Markus Tenzer w Wejherowie zlikwidował swój sklep starzyzny.

GŁODÓWKA ROBOTNIKÓW W PUCKU

Puck. (ko). Od pewnego czasu robotnicy w Pucku, którzy pracowali doraźnie przy pracach ziemnych jeden dzień w tygodniu, zażądali pracy przez cały tydzień, kiedy ich żądaniu nie zadość uczyniono, ci w liczbie około 100 osób rozpoczęli w dniu 7-go bm. strajk i głodówkę. Na miejscu strajku głodowego wywiesili chorągiew czarną z trupią czaszką i napisem „Chcemy Chleba“.

POŻAR LASU

Niwe n.W. (a) W lesie należącym do majątku Kończyce własność p. Wojnowskiego wybuchł pożar. Spaliło się około 10 morgów młodego lasu. Straty wynoszą przeszło 3.000 zł.

SPRZENIEWIERZENIE W KORONOWIE

Koronowo. (a) Władze policyjne powiadomiono o poważnych defraudacjach, dokonanych na szkodę firmy Meissner w Koronowie. Fałszowania ksiąg dopuszczał się urzędnik firmy Jan Głogowski. Defraudacje sięgały kilku tysięcy złotych.

LUBLIN

TEATR WOŁYŃSKI: „Bez posagu ożenić się nie mogę“, komedia w 3 aktach Stefana Zagona.

ŚMIERTELNY WYPADEK PRZY PRACY

(JK) Podczas ładowania drzewa do wagonów na stacji Łaskarzew (pow. garwoliński) spadł kloc drzewa na robotnika Władysława Morawskiego, zabijając go na miejscu.

POŻARY W LUBELSZCZYŹNIE

(JK) W miesiącu marcu pastwą licznych pożarów padło na Lubelszczyźnie około 200 domów i różnych zabudowań gospodarczych wraz z inwentarzem żywym i martwym i częściowo wraz ze zbiorami.

Straty w przybliżeniu wynoszą około 200.000 zł.

50.000 STRAT WYRZĄDZIŁ HURAGAN

(JK) Szalejący przed kilku dniami nad Lubelszczyzną huraganowy wiatr którego siła przekraczała chwilami 120 km. na godzinę, wyrządził w powiecie janowskim olbrzymie straty, które się w przybliżeniu oblicza na 50.000 zł. Wichura poprzewracała obory, stodoły, stajnie, a nawet poprzesuwała w kilku wypadkach domy z podmurówek oraz z wielu domów i zabudowań pozrywała dachy.

WILNO

REPERTUAR TEATRÓW

Teatr na Pohulance: „Wilki w nocy“.
Teatr Lutnia: „Król włóczęgów“.

ŻYDZI KOMUNIŚCI PRZED SĄDEM

Wdniu 11 b. m. Sąd Okręgowy w Wilnie ma rozpoznać sprawę 6 uczniów żydów, oskarżonych o działalność wywrotową. Są to dzieci najbogatszych kupców i przemysłowców żydów wileńskich, którzy się uczyli w polskich gimnazjach im. Mickiewicza oraz Zygmunta Augusta. Przed sądem staną: Izaak Zac, Lejba Szubiczow, Bejla Marszałkówna, Aron Sieleczník, Rudolf Berdyczewski i Michał Talsrman. Bronić będą adwokaci: Sukiennicka Engiel i Lityński.

TRAGEDIA NA TORZE

W nocy na posterunek policyjny kolejowy w Wilnie, zgłosiła się Genowefa Gajdulówna, meldując, iż między Wilnem a Kolonią Wileńską, na torze kolejowym, zastrzelił się jej narzeczony 21-letni tragarz, Stanisław Marchel. W zeznaniach swoich Gajdulówna powiedziała, że tego wieczoru, gdy z nim się rozstała, usłyszała strzał, i powróciwszy na miejsce rozstania to jest przy torze, znalazła narzeczonego obok toru martwego. Władze śledcze przy zmarłym znalazły, list, nóż i szklankę. Z treści listu wynika, iż Marchel, zanim popełnił samobójstwo, miał zabić Gajdulównę. Gajdulównę zatrzymano do dyspozycji władz śledczych.

POŻAR W MAJ. PODLESIEJKI

W pow. Baranowickim w maj. Podlesiejki wybuchł pożar, w stodole należącej do Sokołowicza Augusta. Spaliła się stodoła, zboże i pasza oraz narzędzia rolnicze, jak żniwiarka, sieczkarnia i t. p. Straty wynoszą około 87.500 złotych.

NOWE PLANTACJE WIKLINY

Spółdzielnia wikliniarsko - koszykarska w Wilejce podjęła akcję zakładania nowych plantacji wikliny w powiecie. W tych dniach nadeszły z Nowego Tomyśla 3 wagony sadzonki wiklinowej, tak zwanej amerykanki. Koszt sprowadzonych sadzonek wynosi 5000 zł. plus 1000 zł. przewóz. Spółdzielnia nie posiadając jeszcze dostatecznych funduszów, wiklinę sprowadziła na kredyt i ubiega się obecnie w Banku Rolnym o pożyczkę. Ziemianie, osadnicy i drobni rolnicy chętnie przystępują do zakładania plantacyj wikliniarskich. (s).

JACEK BRZEZINA 67)

PERŁY I KARABINY

POWIEŚĆ

Gibson oglądał starannie wyciągnięty spod łopatek nieboszczyka nóż. Prosty, o stalowej rękojeści, jeden z tysiąca takich, noszonych przez beduinów.

Doktór Baad zakończył badanie trupa, przykrył go prześcieradłem i stanął w oknie, oddychając głęboko świeżym, rannym powietrzem.

— No i co? — zagadnął go z obojętną miną Emir.

— Umarł parę godzin temu, jeszcze w nocy, przypuszczalnie niedługo po naszym wyjściu. Kula przeszła przez samo serce!

— Kula? — Gibson podniósł wzrok znad trzymanego noża i spojrał badawczo na doktora.

— Kula! Wetmore zginął od kuli, wystrzelonej z bardzo bliskiej odległości w same piersi.

— A ten nóż?

— Został wbity już pod łopatki nieboszczyka.

Wszyscy trzej byli rzeczowi, pochłonięci zagadnieniem zbrodni. Nie można było przypuścić, by który z nich myślał teraz o innych sprawach.

— Co pan doktór o tym myśli?

— Chodźmy lepiej do biura Wetmora — wmieszał się do rozmowy emir. — Może tam coś ciekawego znajdziemy!

Drzwi pokoju, w którym stale Wetmore przesiadywał, były napół otwarte. Otwarta była również stojąca w kącie pancerna kasa.

— Perły zniknęły! — Gibson zaciągnął się głęboko dymem z fajki. — Czyż więc mamy do czynienia z mordem rabunkowym?

Doktór, nie interesujący się wcale faktem zniknięcia zbiorów Wetmora, gwizdnął nagle cicho.

Koło stołu na ziemi, widać było dużą, zakrzepłą już kałużę krwi.

— Wetmore został tutaj zabity!

— Cóż więc znaczy jego ciało, znajdujące się w łóżku Stanleya Destroya?

— Zostało tam przeniesione!

Ślady krwi na korytarzu i przy drzwiach upewniły ich w tym przekonaniu.

Zeznania sługi nie wniosły wiele do sprawy. W domu nie nocował, będąc na weselu jednego ze swoich licznych krewnych. Gdy przyszedł rano, zaniepokoiła go dziwna cisza, panująca w domu. Nie znalazłszy swego pana w biurze, począł szukać i odkrył trupa w pokoju Destroya...

Usiedli w pokoju, gdzie poprzedniej nocy grali w pokera. Zarzucony kartami, sztonami i niedopałkami stół, kilkanaście pustych butelek, nieumyte szklanki, walające się po podłodze łupinki pistacji — wszystko przypominało im, iż jeszcze parę godzin temu byli tutaj wszyscy razem.

— Hm! — mruknął emir, zapalając papierosa — Po wczorajszej atmosferze można się było spodziewać jakiegoś wybuchu!

Gibson podniósł brwi i spojrzał na emira, jak gdyby go dopiero teraz zauważył.

— Co właściwie Jego Wysokość może wiedzieć o wczorajszej atmosferze? (Charakterystycznem było, że Gibson nie mówił, jak zwykle, do emira per ty!). Nie był przecież obecny przy zakończeniu partii. A zresztą, co Ekscelencja tutaj szuka?

Emir uśmiechnął się złośliwie. Arogancki ton agenta brytyjskiego nie sprawił na nim jakby się zdawało wrażenia. Być może, iż przyzwyczaił się do tego, że traktowany był, jeżeli chodziło o rzeczy zasadnicze, jako niepotrzebna, wręcz zawadzająca figura. Oddanie się pod opiekę brytyjską, co gwarantowało utrzymanie się na emirskim stolcu, wymagało zniesienia wielu, w innych wypadkach grożących poważnymi konsekwencjami, przykrości. Zresztą emir dobrze znał Anglików i przestał się już na nich obrażać za to, iż traktują nie-Europejczyków „per nogam“, tylko dla interesu chyląc przed nimi, i to nie zanadto, czoła. Swój punkt widzenia na tę sprawę doprowadził już do tego, że umiał hamować porywy gorącej krwi, umiał z książęcą iście wyniosłością i pogardą przyjmować lekceważenie znienawidzonych, lecz jakże potrzebnych do utrzymania się przy władzy okupantów.

— Chyba wolno mi wiedzieć, co się w moim mieście dzieje, tym bardziej, jeżeli chodzi o sprawy tej wagi, jak niespodziewane wspomnienie zapomnianych już zdawałoby się historji sprzed pięciu lat... A jestem tu dlatego, by swoją osobą uchronić przed narażeniem na uszczerbek p r e s t i g e Europejczyka!

Gibson poczerwieniał. Zdarzało mu się to bardzo rzadko. Tym razem dotknięto jednak najczulszej strony jego angielskiej mentalności.

Prestige Europejczyka! Rzeczywiście, został on narażony na szwank. Bo któż mógł zamordować Wetmora, jak nie jeden z trzech niespodziewanie przepadłych z Kuweitu Europejczyków! Europejczycy się mordują! Jakież to wrażenie wywrze na ciemnych masach beduińskich, szykujących się do świętej wojny z okupantami... Jakże umocni ich w siłach i zhańbi w ich oczach białą rasę.

Biała rasa i jej ochrona, podstawowa doktryna angielskiej polityki kolonialnej stawała w Kuweicie pod pręgierzem i miała być chroniona od narażenia na szwank przez lubylczego kacyka... Trudno się dziwić, że na wiecznie wilgotnej i bladej twarzy Gibsona wykwitły dwa ceglaste rumieńce. Wstydził się za siebie i za tamtych!

Lecz kim mogli być „tamci“, a raczej „tamten“ — morderca?

Gibson powiódł wzrokiem po towarzyszach. Emir rozmawiał z jakimś przybyłym beduinem. Rozmawiali szeptem, nie warto się było nawet wysilać, by ich podsłuchać lub zrozumieć. Zresztą emir, choćby nawet wiedział, kto zamordował Wetmora, nie wyda mordercy. Ma swoją politykę w tym, by kopać dołki pod egzystencją Europejczyków w swoim kraiku.

(D. c. n.)

Dziś zapadnie wyrok

w procesie „Dziennika Wileńskiego"

W dalszym ciągu sobotniej rozprawy przeciwko doc. St. Cywińskiemu i red. Zwierzyńskiemu zeznawali następni świadkowie.

Świadek Fedorowicz Zygmunt, współpracownik „Dziennika Wileńskiego" zeznaje, iż przez jego ręce przechodził artykuł Cywińskiego wraz z listem, w którym była zawarta prośba o danie wspomnianego artykułu przed odczytem Wańkowicza. Świadek artykułu wówcza nie czytał. Świadek stwierdza dalej, że w dniu, w którym wynikły zajścia, zupełnie nie znał i nie domyślał się ich tła. W rozmowie z red. Zwierzyńskim wyraził nawet przypuszczenie, iż może tłem tych zajść jest jakiś ogólny przewrót w kraju. Red. Zwierzyński wówczas pierwszy raz wspomniał o artykule Cywińskiego, nie wiedział jednak, co jest powodem awantury.

Na pytania obrony świadek mówi o pracy społecznej i niepodległościowej red. Zwierzyńskiego i doc. Cywińskiego. Podkreśla gorący patriotyzm obu.

Prokurator pyta znowu świadka o związek, istniejący między osobą Kownackiego a „Dziennikiem Wileńskim" usiłując stwierdzić istnienie tego związku.

Przewodniczący: — Czy nie zadużo uwagi poświęca pan prokurator osobie Kownackiego?

Prokurator zaznacza, iż ta sprawa jest dla niego ważna. Pyta oskarżonego o powody usunięcia Kownackiego z Rady Miejskiej i stara się je powiązać z obrazą pamięci Marszałka, jakiej miał się dopuścić Kownacki.

Świadek Fedorowicz w sprawie tej wyjaśnia, że Kownacki po śmierci Marszałka miał się w pokoju adwokackim wobec zgromadzonych tam osób wyrazić niewłaściwie. Na wniosek pewnej grupy radnych w związku z tym wyłoniono komisję przy Radzie Miejskiej, która odbyła jedno posiedzenie bez powzięcia decyzji. W tym czasie prezydent usunął Kownackiego z Rady Miejskiej pod pretekstem kilkakrotnego opuszczenia przez niego posiedzeń.

Obrońca: — Czy Kownacki miał postępowanie karne?

Świadek: — Nie.

ZEZNANIA STUD. DWORAKOWSKIEJ

Zeznaje świadek Dagmara Dworakowska, studentka prawa. Świadek w czasie, kiedy rozpoczynała pracę w „Słowie", prowadziła rozmowę z docentem Cywińskim na temat osoby red. Mackiewicza. Doc. Cywiński wyrażał się wówczas krytycznie o red. Mackiewiczu, oburzając się zwłaszcza na jego artykuł polemiczny w związku z recenzją Cywińskiego, krytykując książkę Sergiusza Piaseckiego. W recenzji tej miał napisać, że książka była lansowana dzięki poparciu dwóch wschodnich pisarzy. Red. Mackiewicz wówczas w odpowiedzi napisał, iż wszystko, co było wartościowe w Polsce, jej geniusze — pochodzą z kresów, zaś ziemie centralne dały ojczyźnie „Kawecką i Mesalkę". Użyte tu było porównanie o obwarzanku. Według słów świadka, doc. Cywiński artykuł ten nazwał błazeństwem i był nim niesłychanie podniecony.

ŚWIADEK BURHARDT

Z kolei zeznaje św. Burhardt, który był uczniem doc. Cywińskiego. Świadek charakteryzuje sylwetkę oskarżonego, przedstawiając oskarżonego, jako wielkiego patriotę, człowieka oderwanego od ziemi, który więcej żył literaturą i sprawami ogólnymi, niż osobistymi.

WNIOSKI PROKURATORA

Prokurator wnosi o uzupełnienie materiału dowodowego danymi następującymi:

1) Skąd zaczerpnął M. Wańkowicz cytat, o który chodzi. Po raz pierwszy, zdaniem prokuratora, zdanie „o obwarzanku" było użyte w czasie z dnia 30 grudnia 1931 r. w felietonie Xawerego Pruszyńskiego p. t. „W Belwederze", gdzie autor dając sprawozdanie z przyjęcia młodzieży u Marsz. Piłsudskiego, powtórzył zdanie o obwarzanku, jako słowa Marszałka. Prokurator załącza protokół z oględzin kompletu pisma „Czas", ponadto egzemplarz „Wiadomości Literackich" z 9. 6. 1935 r., gdzie w artykule poświęconym pamięci Marszałka, Pruszyński znowu to zdanie powtórzył. Załącza również egzemplarz „Słowa" z artykułem Cata, na który powołuje się obrona, ponadto pismo Uniwersytetu Stefana Batorego o docencie Cywińskim i wreszcie dokumenty wojskowe z r. 1931 DOK - Grodno. Pierwszy dokument to zakaz prenumerowania „Dziennika Wileńskiego" przez wojskowych, drugi to uchwała z tajnego posiedzenia Sądu Honorowego dla oficerów sztabowych, stwierdzając konieczność omawiania satysfakcji honorowej członkom redakcji „Dziennika Wileńskiego". Rozkaz i uchwała miały mieć za podstawę artykuły w „Dzien. Wil.", atakujące osobę Marszałka.

SPÓR OBRONY Z PROKURATOREM

Obrońca prof. Glaser prosi o dołączenie „Dziennika Wileńskiego" z art. oskarżonego Cywińskiego „O dobrą wolę i umiar", „Dziennika Wileńskiego" z 9. 5. 1926 r., „Co o Piłsudskim powie historia"?, gdzie jest zarówno krytyka, jak i omawianie zasług, artykułów ze „Słowa" i „Dziennika Wileńskiego" w 25-lecie pracy Cywińskiego, charakteryzujących zasługi oskarżonego, oraz urywków z jego pamiętnika.

Obrońca adw. Engel prosi o dołączenie egzemplarza pisma „Naród i Państwo" z 13. 2. br. z artykułem „Plugastwo słowa", który, zdaniem obrońcy, był bezpośrednią przyczyną zajść. Zajścia bowiem miały miejsce zaraz po tym artykule, a dopiero w dwa tygodnie po artykule Cywińskiego. Obrońca oponuje stanowczo przeciw załączeniu do sprawy tajnych uchwał wojskowych, zaznacza przy tym, że uchwałę Sądu Honorowego obciążała redakcję jednostronnie, oraz, że przeciw tej uchwale wniesiona była skarga do Prokuratury Sądu Okręgowego Wojskowego Nr. 3 w Wilnie. nie miała jednak swego dalszego biegu ze względu na trudności formalne, ponieważ według specjalnej właściwości procedury wojskowej, sprawa cywilna może być brana pod uwagę przez Sąd Wojskowy tylko w razie zgody właściwego dowódcy. Ponadto obrońca adw. Engel wnosi o dołączenie stenogramu z posiedzeń Sejmu wileńskiego z r. 1922, w którym są mowy Zwierzyńskiego, charakteryzujące jego stosunek do Narodu Polskiego, do armii i do ówczesnego Naczelnika Państwa, w sposób nie budzący zastrzeżeń, co do jego stosunku do Narodu i Państwa.

Prokurator sprzeciwia się wnioskom obrony.

OBRONA WNOSI O ODROCZENIE

Obrońca adw. Engel zaznaczając, że obrona jest przeciw włączaniu dowodów prokuratora, prosi o równouprawnienie dla stron w wypadku przyjęcia dowodów prokuratorskich przez Sąd. W związku z tym, żąda dowodów z DOK - Grodno, że mimo rozkazu o nieprenumerowaniu „Dziennika Wileńskiego" kontakt między władzami wojskowymi a pismem był utrzymywany, nadsyłano bowiem materiały do redakcji i zwracano się o gratisowe numery, rozkaz zatym nie był traktowany serio. Obrońca wykazuje sprzeczność w stanowisku prokuratora, który nie chce dopuścić stenogramów z mów sejmowych Zwierzyńskiego, jako sprawy wykraczającej poza ramy procesu, jednocześnie zaś wprowadza tajne uchwały Sądu Wojskowego, w których nie ma mowy o osobie Zwierzyńskiego, a co zatem idzie włącza do procesu sprawy poza nim stojące. Ponadto podkreśla konieczność włączenia do dokumentów wspomnianego wyżej egzemplarza „Narodu i Państwa", który zdaniem obrony wywołał zajścia. Obrońca adw. Pieracki prosi o zasięgnięcie wywiadu w DOK - Grodno, na podstawie jakich artykułów „Dziennika Wileńskiego" powzięto uchwały podane przez prokuratora dla zorientowania się, jak dalece uchwały te były uzasadnione. W związku z koniecznością uzupełnienia materiału dowodowego, obrona wnosi o odroczenie rozprawy.

Sąd dla rozpatrzenia wniosków zarządził przerwę.

ZWYKŁY LOS WNIOSKÓW OBRONY

Po przerwie Sąd egłosił postanowienie, mocą którego zdecydował załączyć do akt sprawy tajny rozkaz, zakazujący oficerom prenumerowania „Dziennika Wileńskiego", załączyć uchwałę Sądu Honorowego dla oficerów, uznającą członków redakcji „Dziennika Wileńskiego" za niehonorowych, protokuł oględzin „Czasu" z dnia 3 grudnia z artykułem Ksawerego Pruszyńskiego, artykuły z „Dziennika Wileńskiego" i „Słowa", egzemplarz pisma „Naród i Państwo", wreszcie stenogramy z posiedzenia Sejmu wileńskiego. Wszystkie pozostałe wnioski obrońców Sąd oddalił.

Adw. Engel zadał jeszcze szereg pytań osk. Zwierzyńskiemu, w których ustalił, że mimo uchwały sądu honorowego prowadził on sprawy honorowe i zapraszany był do sądów honorowych, przeciwko trzem pismom, które uchwałę tę zamieściły, wszczął postępowanie honorowe, zakończone decyzją sądu honorowego, stwierdzającą, że wyroki sądów oficerskich nie pozbawiły go honorowości.

Na pytania prok. Żeleńskiego ustalono również, że „Dziennik Wileński" zamykany był już w r. 1931, po wypadkach, które nastąpiły po śmierci Wacławskiego, lecz zawieszenie to zostało uchylone przez Sąd Najwyższy.

Po zamknięciu przewodu sądowego, zabrał głos oskarżyciel publiczny prok. Żeleński, który pierwszą część swego przemówienia poświęcił analizie artykułu doc. Cywińskiego, dochodząc do wniosku, że obok ustępu, który stanowi przedmiot sprawy sądowej, również i w innych momentach tego artykułu, jest mowa o marsz. Piłsudskim.

Przechodząc następnie do wyjaśnień oskarżonych i obrony, z których wynika, że doc. Cywiński używając słowa „kabotyn" myślał o red. Mackiewiczu, prokurator zbija to twierdzenie, mówiąc, że nie można przeprowadzić tu analogii, gdyż w wywodach red. Mackiewicza przeważa element paradoksu, podczas gdy u marsz. Piłsudskiego, element obrazowości. Prokurator zapytuje, jakże to stało się, że zapamiętano wyrażenie, a zapomniano autora.

W zakończeniu swego przemówienia oskarżyciel publiczny zażądał najwyższego wymiaru kary dla doc. Cywińskiego, a wysokiego wymiaru kary dla red. Zwierzyńskiego.

PRZEMÓWIENIE ADW. JASIŃSKIEGO

Jako pierwszy z obrońców mówił adw. Jasiński, poświęcając swoje przemówienie obszernej charakterystyce doc. Cywińskiego i jego działalności publicznej. Opierając się na zeznaniach świadków adw. Jasiński dowodzi, że docent Cywiński zarówno jako wychowawca młodzieży, jak i jako działacz publiczny był zawsze dobrym Polakiem. Trudno więc jest wyobrazić sobie, aby ten sam człowiek, który całym swoim życiem dał wyraz swojemu patriotyzmowi, równocześnie chciał świadomie lżyć naród polski.

Następny z obrońców adw. Glaser na wstępie jako kolega doc. Cywińskiego wyraził swoje głębokie przeświadczenie, że nie mógł on świadomie starać się obrazić pamięć marsz. Piłsudskiego.

WYWÓD PRAWNICZY ADW. GLASERA

Jednak z obowiązku obrończego, muszę przejść — mówił adw. Glazer — do ścisłego wywodu prawnego w kwestii czynu. Polemizując z prokuratorem, który powiedział, że wywody doc. Cywińskiego nie stały na poziomie profesora uniwersytetu, adw. Glaser oświadcza, że nie dziwi się, że tak było, gdyż profesorowi uniwersytetu trudno jest przemawiać pod strażą policjanta.

Następnie adw. Glaser stwierdza, że gdyby nawet w danym wypadku miało miejsce zniesławienie czci marsz. Piłsudskiego, to nie można tego czynu podciągać pod art. 152 K. K., który mówi o lżeniu narodu.

BOY O SOBIESKIM

Adw. Glaser przypomina, że Boy Żeleński w swojej pracy o Sobieskim wyraził się, że Sobieski ciągnął pod Wiedeń trochę jak prowincjonalny aktor. Niewątpliwie — mówi on — jest to określenie obraźliwe, jednak nikt Boyowi Żeleńskiemu sprawy o obrazę narodu nie wytoczył. W zakończeniu swojego przemówienia adw. Glaser dowodzi, że brak tu jest wszelkich podmiotowych przestępstwa.

Pierwszy z obrońców osk. Zwierzyńskiego adw. Engel z Wilna mówi, że nie podobna redaktorą Zwierzyńskiego nawet podejrzewać, aby świadomie skierował do druku artykuł, którego ustęp lży pamięć Marszałka. Najlepszym tego dowodem jest, że nikt ani cenzura, ani miejscowe pisma wileńskie, nawet miejscowy organ OZN „Kurier Wileński" nie dopatrzyły się w tym lżenia pamięci Marszałka. Dopiero w numerze z 13 lutego pisma „Naród i Państwo" tygodnika będącego organem „Naprawy" znalazła się wzmianka, wskazująca komu Wańkowicz przypisywał cytowane przez niego słowa, aby wywołać znane wypadki.

KWALIFIKACJA CZYNU

Adw Nowodworski powołując się na motywy Komisji Kodyfikacyjnej, stwierdza, że dla charakteru przestępczego czynu wymagana jest bezwzględna świadomość. Otóż red. Zwierzyński książki Wańkowicza nie czytał i nikt nie może mu zarzucić, że mógł wiedzieć, że słowa te odnoszą się do marsz. Piłsudskiego.

Św. Charkiewicz, który tu zeznawał, jest doświadczonym dziennikarzem, pisał recenzję książki Wańkowicza i książkę tę czytał, a gdy następnie zapytano się go, czy dopatruje się w tym aluzji do marsz. Piłsudskiego, odpowiedział, że nie. Skoro więc doświadczony dziennikarz który książkę tę czytał, mógł to przeoczyć, to czyż można się dziwić red. Zwierzyńskiemu, który książki tej nie czytał.

Wreszcie ostatni z obrońców adw. Pieracki udowadnia, że lżenia pamięci marsz. Piłsudskiego nie sposób jest podciągnąć pod art. 152 K. K., czego dowodem jest, że już po tej sprawie wydano specjalną ustawą o ochronie imienia marsz. Piłsudskiego. Gdyby ochrona ta była zapewniona art. 152 K. K., to pocóż ustawodawca wydawałby tę ustawę. Nie można również uzasadniać, że chodziło o podwyższenie sankcji, gdyż w tym wypadku wystarczyłaby nowelą do art. 152 K. K., podwyższająca karę z trzech lat do pięciu.

Po przemówieniach obrońców replikował prokurator i następnie w imieniu ławy obrończej adw. adw.: Jasiński, Glaser i Engel.

OSTATNIE SŁOWO

Po replikach obrońców, Sąd udzielił głosu oskarżonym dla wyrażenia „ostatniego słowa".

Doc. Cywiński oświadczył, że pragnie sprostować jedno z powiedzeń prokuratora. Nie jest on, jak twierdził prokurator, człowiekiem zgorzkniałym, lecz ma pasję krytyczną, która wynika z jego nastawienia naukowego. Zaprzeczą kategorycznie, jakoby miał użyć określenia „kabotyn" pod adresem marsz. Piłsudskiego. Red. Zwierzyński prosił Sąd o uniewinnienie.

Sąd zamknął posiedzenie o godzinie 12-ej w nocy, zapowiadając ogłoszenie wyroku na poniedziałek o godz. 13-ej.

Biskupi polscy

wyjechali do Rzymu

ŁUCK, 10.4. J.E. ks. biskup Dr. Adolf Szelążek, ordynariusz diecezji łuckiej dn. 10 bm. udaje się do Rzymu na uroczystości kanonizacyjne błog. Andrzeja Boboli. W łączności z tym wyjazdem i nieobecnością w Łucku Pasterza diecezji w Wielki Czwartek święcenie Olejów w katedrze miejscowej za zezwoleniem Stolicy Apostolskiej odbędzie się w Niedzielę Palmową.

WARSZAWA, 10.4. W dniu wczorajszym JE. Ks. dr. St. W. Okoniewski, biskup chełmiński, wyjechał do Rzymu ad limina Apostolorum.

TARNÓW, 10.4. JE. ks. biskup dr. Fr. Lisowski, ordynariusz diecezji tarnowskiej, wyjechał w towarzystwie ks. infułata dra J. Lubelskiego do Rzymu.

SANDOMIERZ, 10.4. JE. ks. biskup J. K. Lorek, Administrator udał się do Rzymu, aby złożyć Apostolski diec. sandomierskiej, sprawozdanie ze stanu diecezji za ostatnie pięciolecie oraz wziąć udział w kanonizacji błog. Andrzeja Boboli. Ks. Biskupowi towarzyszy kanclerz Kurii ks. dr. Fr. Jop. Powrót z Rzymu nastąpi około 28 bm.

PIELGRZYMKA OGÓLNOPOLSKA

Ogólnopolska pielgrzymka do Rzymu na kanonizację błog. Andrzeja Boboli opuszcza Polskę w dniach 12 i 13 bm. Część pociągów odjedzie z Katowic we wtorek, reszta w środę.

Wiadomości gospodarcze

BADANIA POKŁADÓW ROPY NAFTOWEJ NA PODKARPACIU

Według danych zebranych ostatnio przez komisję geologiczną, znajdują się na terenie Podkarpacia samborskiego bogate pokłady ropy naftowej i gazów ziemnych. Kilka poważnych firm naftowych zakontraktowało obecnie szereg terenów do eksploatacji. Tereny te znajdują się w Monasterzu, Błażowej, Woli Błażowskiej, Koblu, Woli Koblańskiej i w innych miejscowościach. Wiercenia na powyższych terenach rozpoczną się niebawem.

STAN RZEMIOSŁA WOŁYŃSKIEGO

Wołyńska Izba Rzemieślnicza przeprowadziła statystykę rzemiosła wołyńskiego w dniu 31 grudnia 1937 r. Na Wołyniu znajdowało się w tym czasie 23.151 czynnych warsztatów rzemieślniczych. Na podstawie kart rzemieślniczych wprowadzono 17.833 warsztatów, natomiast 5.268 było na Wołyniu warsztatów nielegalnych.

NISKI POZIOM HODOWLI BYDŁA

W powiecie wilejskim rozpoczęte gminne przeglądy buhai. Ostatnio odbyły się przeglądy w gminach Żodziskiej i Wisznickiej. Przeglądy te wykazały, że hodowla bydła na terenie powiatu stoi na dość niskim poziomie. Na 96 dostarczonych na przegląd buhai, w Żodziszkach zakwalifikowano tylko 31, a w Wiszniewie z 87 zakwalifikowano 46.

RADIO

PONIEDZIAŁEK

6.15 Pieśń „Kiedy ranne" 6.20 Gimnastyka 6.40 Muzyka (płyty) 7.00 Dziennik 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół

11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Od warsztatu do warsztatu. 11.57 Czas i hejnał 12.03 Audycja południowa

15.30 Wiadomości gospodarcze 15.45 „Z pieśnią po kraju" 16.15 Orkiestra pod dyr Br. Nagujewskiego 16.50 Pogadanka 17.00 Pogadanka 17.15 Koncert solistów. 17.50 Pogadanka sportowa i wiadomości sportowe 18.10 Melodie włoskie (płyty) 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Audycja strzelecka 19.30 Dyskutujmy „Stosunki finansowe w małżeństwie" 19.50 Pogadanka 20.00 Koncert rozrywkowy Wyk.: Mała Orkiestra P. R., Zofia Terne i Konrad Żelechowski 21.40 Nowości poetyckie. 22.00 Koncert symfoniczny

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

19.30 Zagajenie dyskusji na temat „Stosunki finansowe w małżeństwie"
20.00 Koncert rozrywkowy.
22.00 Koncert symfoniczny.

WARSZAWA II

13.00 Koncert z płyt. 14.05 Program na jutro 14.10 Koncert solistów Wyk.: Barbara Malinowska - śpiew. Józef Tołkacz fortepian 15.00 Stolica u progu lata – reportaż. 15.20 Orkiestra salonowa W. Wilkosza 18.00 Fryderyk Chopin (II aud.) (płyty). 18.55 Muzyka lekka z płyt. 19.55 Życie kulturalne 22.00 Reportaż. 22.15 Muzyka lekka (płyty).

AUDYCJE KRÓTKOFALOWE

24.00 2.00 1 Dziennik 2 Gawęda pana Franciszka 3 Polska muzyka operowa 4. Pogadanka w języku angielskim 5 Polska muzyka lekka.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

17.25 Ryga. Koncert Chopinowski
20.00 Bruksela flam. „Czarne fiołki" opera osnuta na motywach Chopina
20.10 Budapeszt. Koncert rozrywkowy
20.30 Lille. „Italia w muzyce" – koncert orkiestrowy.
20.30 Londyn Reg. Mazurki Chopina Szymanowskiego w wyk. Jana Smeterlina
20.33 Sztokholm. Koncert symfoniczny z udz. Alfreda Hoehna (fort.)
20.40 Bruksela franc. Utwory Francka.

WTOREK

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 — 11.57 Utwory Liszta w wykonaniu Simona Barera (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa.

15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „O Jezusiku Frasobliwym" 16.05 Aktualności fin.-gosp. 16.15 Koncert w wykon. Ork. Rozg. Wileńskiej. 17.00 Pogadanka. 17.10 Pogadanka. 17.30 Ulubieńcy słuchaczów Polskiego Radia. 18.00 Pogadanka. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 Skrzynka techniczna. 18.45 Audycja dla wsi. 19.10 Wieczór literacki poświęcony Karolowi Hubertowi Rostworowskiemu. 19.40 Recital skrzypcowy Wacława Kochańskiego. 20.00 Pogadanka. 20.10 „Stara baśń" — opera w 4 aktach Władysława Żeleńskiego. 22.50 Dziennik i Kom. meteorol. 23.00 Muz. taneczna.

WARSZAWA II.

13.00 Muzyka lekka (płyty). 14.10 Koncert kameralny. 14.45 Pieśni obce w wykonaniu Michała Zabejdy - Sumickiego. 15.00 Pogadanka. 15.10 Wiadomości sportowe. 15.15 Zespół Henryka Kowalskiego. 16.00 Koncert solistów. Wykonawcy: Stanisław Larski — bas, Władysław Wochniak — skrzypce. 18.50 Muzyka lekka (płyty). 19.55 Życie kulturalne. 22.00 „O poezji odkrywczej". 22.30 Muzyka lekka (płyty). 23.10 — 24.00 Bracia Busch koncertują (płyty).

AUDYCJE ZAGRANICZNE

18.15 Radio Paris. Recital fort. Aleksandra Kagana.
19.15 Radio Paris. Recital klawesynowy Wandy Landowskiej.
19.30 Londyn Reg. Mazurki Chopina Szymanowskiego. (II)
19.30 Budapeszt. „Nimfy" — opera Poldini'ego (tr. z Teatru).
19.35 Radio Romania. Koncert symfoniczny.
20.05 Królewiec. „Monika" — operetka Dostala.
20.30 Wieża Eiffla. Koncert symfoniczny.
21.00 Mediolan. „Kleopatra" — opera La Rosa Parodi'ego (tr. z Turynu).
21.00 Luksemburg. „Requiem" — Verdiego.
22.10 Hilversum I. Koncert symfoniczny z udz. Roberta Casadesusa (fort.).

Do Społeczeństwa Polskiego

Apel stowarzyszeń polskich

do walki z żydowskim zalewem

Do społeczeństwa polskiego „Związek Polski“ wydał odezwę wzywającą do wytrwałej walki z żydowskim zalewem.

NIEMOŻNOŚĆ WSPÓŁŻYCIA Z ŻYDAMI

Odezwa stwierdza, że wielowiekowe doświadczenie **dobitnie wykazało niemożność współżycia i współpracy żydów z narodami chrześcijańskimi.** Zbyt wielka jest różnica etyki i całego światopoglądu chrześcijańskiego i żydowskiego, aby mogło dojść do porozumienia między obu tymi społeczeństwami.

Niezwykle podatni do wszelkiej akcji wywrotowej i naogół **wrogo usposobieni do społeczeństwa, pośród którego żyją, żydzi jawnie dążąc do zawładnięcia światem,** przenikają coraz głębiej we wszystkie dziedziny życia; opanowują coraz to nowe placówki i zwiększają swój stan posiadania.

Destrukcyjne pierwiastki w psychice żydowskiej spowodowały fakt, że wielu Papieży występowało przeciw utrzymywaniu stosunków z żydami.

NIE MOŻEMY BYĆ SŁUGAMI W WŁASNYM KRAJU

W Polsce żydzi rozpanoszyli się więcej jeszcze niż w innych krajach; opanowawszy przemysł, handel i finanse, dążą do całkowitego zawładnięcia wolnymi zawodami, jak adwokaturą, medycyną, techniką i t. d. Obrona wolnych zawodów przed dalszym zalewem żydowskim, narówni z obroną polskiego handlu i rzemiosła oraz polskiej własności nieruchomej, jest dziś wprost **koniecznością życiową, aby Polacy we własnym kraju nie stali się jeno sługami obcych przybyszów.**

JEDYNY SPOSÓB

Prosty i niezawodnie skuteczny sposób tej obrony — **byle wytrwale stosowali go wszyscy,** wskazuje hasło „Polak popiera Polaka“.

Niedawanie żydom zarobków sprzyjać musi ich wychodźctwu z Polski — jedynemu radykalnemu rozwiązaniu kwestii żydowskiej.

„Z całą mocą, z całym głębokim przekonaniem o konieczności samoobrony, **nawołujemy do niesprzedawania żydom ziemi oraz domów, do niekupowania w żydowskich sklepach, do niekorzystania z usług żydów adwokatów, lekarzy, inżynierów, architektów, artystów i wszelkich innych zawodów“.**

„Dalecy od podburzania, **dalecy od siania nienawiści, wzywamy do koniecznej i wytrwałej walki ekonomicznej z żydowskim zalewem. Konsekwentnie i wytrwale zwartą gromadą realizujmy zasadę — „Polak popiera Polaka“, która stać się musi hasłem wszystkich uczciwych Polaków“.**

Odezwę obok Związku Polskiego podpisały następujące stowarzyszenia:

Stowarzyszenie Techników Polskich, Stowarzyszenie Inżynierów - Mechaników Polskich, Zjednoczenie Polskich Inżynierów Katolików, Zjednoczenie Polskich Prawników Katolików, Zjednoczenie Polskich Pisarzy Katolików, Stowarzyszenie Dowborczyków „Ku Chwale Ojczyzny“, Porozumienie Akademickich Korporacji, Koło Młodych Polskiej Macierzy Szkolnej, Bratnia Pomoc Studentów Uniwersytetu J. Piłsudskiego, Bratnia Pomoc Studentów Politechniki Warszawskiej, Bratnia Pomoc Studentów Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, Bratnia Pomoc Studentów Szkoły Głównej Handlowej.

Turcja i Grecja uznały nowe cesarstwo Etiopskie

STAMBUŁ 9. 4. Ambasador turecki w Rzymie zawiadomił hr. Ciano, że Turcja uważa swego przedstawiciela w Rzymie za uwierzytelnionego przy J. C. M. Wiktorze Emanuelu 3-cim królu Włoch i cesarzu Etiopii.

Analogiczne oświadczenie uczynił i poseł grecki w Rzymie.

Prawdziwe zjednoczenie a nie kłótliwe procesy o przeszłość

P. J. R. w „Małym Dzienniku“ pisze:

„Naród naprawdę jest o wiele bardziej w swych poglądach jednolity, niżby się to na pozór mogło wydawać, kiedy patrzy się na partyjne agitacje i spory, i że w ogromnej większości wypadków owa wspólność przekonań w sprawach zasadniczych jest czymś w praktyce **bez porównania realniejszym i donioślejszym, aniżeli odmienność stanowisk stronnictw i** ich haseł. Zrozumienie zaś, iż tak jest, **więcej daje Narodowi poczucia siły i więcej na pewno przyczynia się do jego prawdziwego zjednoczenia, aniżeli kłótliwe procesowanie się o przeszłość, z którego żadnych bardziej bezstronnych i pożytecznych nauk nie potrafi się** wyciągnąć“.

Maruszeczko przed Sądem Apelacyjnym

Zatwierdzony wyrok śmierci

Oskarżony zasnął podczas procesu

KATOWICE, 9. 4. Przed sądem apelacyjnym w Katowicach odpowiadał dziś **osławiony w całym kraju zbrodniarz Nikifor Maruszeczko, skazany 3-krotnie na karę śmierci** oraz jego towarzysz Władysław Sparzyński.

Rozprawa nie budziła wielkiego zainteresowania ze względu na to, że termin jej był kilkakrotnie zmieniany. Maruszeczko został przywieziony na rozprawę z więzienia w Mysłowicach. Zbrodniarz zachowywał się w czasie rozprawy zupełnie spokojnie, a nawet **w czasie odczytania akt sprawy zasnął.** Mimo to jednak na twarzy jego znać przeżycia ostatnich tygodni.

Głosem opanowanym Maruszeczko tłumaczy się, że nie miał zamiaru zabijać ludzi, którzy padli z jego ręki, a działał jedynie w obronie własnej. Co do zbrodni zarzucanej mu w akcie oskarżenia popełnionej w Katowicach, Maruszeczko twierdzi, że działał w obronie własnej — przyczym nie było przy nim Sparzyńskiego. Natomiast był z nim inny towarzysz, którego nazwiska nie chce zdradzić.

Na dzisiejszej rozprawie jako jedyny świadek przesłuchany był woźny sądu okręgowego w Katowicach Fornalczyk, który jak wiadomo został przez Maruszeczkę postrzelony.

Przypomnieć trzeba, że Maruszeczko odpowiadał w Katowicach za zastrzelenie niejakiego Rottera w parku Kościuszki oraz żony restauratora Gałuszki i zranienia Józefa Gałuszki oraz woźnego Fornalczyka.

Następnie biegli złożyli swe oświadczenia co do stanu umysłowego oskarżonego. Stwierdzili, że **Maruszeczko w pełni odpowiada za dokonane czyny.**

Po przemówieniu prokuratora i obrońców **sąd apelacyjny zatwierdził wyrok śmierci na Maruszeczkę, natomiast uchylił wyrok pierwszej instancji, uwalniający Sparzyńskiego od winy i kary, skazując go za podżeganie do zbrodni na karę więzienia przez 8 lat.**

Obrona zapowiedziała kasację.

Polacy w Niemczech głosują

„Tak“ — w plebiscycie

„Nie“ — w wyborach

BERLIN, 9. 4. Prasa polska w Niemczech zamieszcza oświadczenie Związku Polaków w Niemczech, w którym związek stwierdza, że ludność polska zajmując pozytywne stanowisko wobec interesów państwa, jako całości, odda w dniu plebiscytu swe głosy za „tak“. Dalej Związek z ubolewaniem stwierdza, że w dn. 10 kwietnia 1938 r. została ponownie pozbawiona prawa brania udziału w wyborach pod hasłem wysłania do parlamentu Rzeszy własnych przedstawicieli. Fakt ten zmusza ludność polską w Niemczech do oświadczenia, że **głosy polskie wyrażą zgodę tylko na pytanie plebiscytu, nie zaś na listę wyborczą do Reichstagu, pozbawioną przedstawicieli narodowości polskiej.**

Droga do Kowna ze strony polskiej gotowa

WILNO 9. 4. Dziś dokonana została próbna jazda pociągu na torze od stacji Zawiasy do granicy litewskiej. Próba wypadła doskonale. Tor kolejowy ze strony polskiej jest całkowicie wykończony. Ze strony litewskiej ma być ukończony w najbliższym czasie.

Ruda żelazna w puszczy Nalibockiej

WILNO 9. 4. Badania terenu puszczy Nalibockiej, gdzie zanważono występowanie rudy żelaznej, przeprowadzona na koszt wileńskiej izby przemysłowo - handlowej przez ekspedycję naukową uniwersytetu wileńskiego, stwierdziły, że ruda ta posiada od 30 — 40 proc. żelaza.

Teren zbadany zawiera pokłady rudy obliczane na 40.000 ton, przyczym istnieją dane, że w puszczy Nalibockiej znajdują się pokłady jeszcze bogatsze. Badanie ich nastręcza jednak poważne trudności zewzględu na błotnisty teren. Jak wykazują badania w puszczy Nalibockiej powstać będą mogły niewielkie zakłady przemysłowe oparte na eksploatacji tamtejszej rudy.

Rada Naczelna O.Z.N.

„Naczelna Władza“ z nominacji

Szef O. Z. N. powołał z pośród członków obozu Radę Naczelną O.Z.N. W skład Rady weszło ogółem 80 osób.

Jak komunikuje P.A.T. **Rada Naczelna i jej prezydium jest władzą naczelną Ozonu.**

Brzmi to nie bardzo szczerze, jeśli się zważy, że sama Rada jest powoływana przez szefa O. Z. N., a wybrane przez niej prezydium jest przez szefa obozu zatwierdzone.

Do kompetencji Rady należy współdziałanie z szefem O. Z. N. w ustalaniu zasad programowych i organizacyjnych, stawianie wniosków o przyjęcie do obozu organizacji społecznych, wreszcie udzielanie władzom centralnym obozu absolutorium z działalności finansowej i gospodarczej.

Uchodźcy słowaccy w Polsce

NOWY SĄCZ, 9. 4. Na terenie Nowego Sącza istnieje dość pokaźna grupa uchodźców ze Słowacji, którzy musieli opuścić swą ojczyznę, zmuszeni do tego prześladowaniami ze strony władz czeskich.

Utworzyli oni związek, który przystąpić obecnie do organizacji „Wieczoru Słowaków“.

Kapitał zagraniczny w spółkach akcyjnych

Według stanu z początku b. r., kapitał zagraniczny w spółkach akcyjnych zaangażowany jest, jeśli chodzi o kapitał akcyjny, sumą 1.441.7 mil. zł. co stanowi **42.9 proc. całego kapitału** akcyjnego

Kapitał zagraniczny skoncentrowany jest w 438 na ogólną liczbę 1.414 (normalnie czynnych było na początku b. r. 1.067). W **314 spółkach kapitał zagraniczny znajduje się w większości** i stanowi on w tych spółkach łącznie 88.9 proc. całego kapitału zagranicznego, zaangażowanego w polskich spółkach akcyjnych.

Zagraniczny kapitał akcyjny w polskich spółkach jest następującego pochodzenia: **francuski 26.2 proc. amerykański 18.6 proc., belgijski 13.3 proc. niemiecki 13.3 proc. szwajcarski 8.5 proc. angielski 5.4 proc. holenderski 3.9 proc. austriacki 2.9 proc. i t. d.**

Sekretarz m. Katowic aresztowany za defraudację

KATOWICE, 9. 4. Wielką sensację w Katowicach wywołało aresztowanie sekretarza miejskiego m. Katowic, zatrudnionego w Miejskich Zakładach Czyszczenia, Alfonsa Cyganka. Był on równocześnie skarbnikiem Związku Straży Pożarnych Woj. Śl.

Aresztowany Cyganek pełniąc funkcję skarbnika dopuścił się nadużyć na szkodę związku i sprzeniewierzył kwotę około 7.000 zł.

Po ukończeniu wstępnych dochodzeń został on przekazany do dyspozycji władz sądowych w Katowicach.

Jak wiadomo, aresztowany jest bratem inspektora Cyganka, który znany jest miejscowemu społeczeństwu jako niedawny jeszcze członek „Volksbundu“.

Żydzi rządzą Niemcami nadwołżańskimi

KIJÓW 9. 4. W republice autonomicznej Niemców Nadwołżańskich, wchodzącej w skład ZSRR, rząd składa się niemal wyłącznie z żydów.

Przewodniczącym Rady Komisarzy Ludowych republiki (odpowiednik premiera) jest **Dawid Dalinger,** przewodniczącym Komitetu Wykonawczego (odpowiednik prezydenta Dawid Rozenberger, Komisarzem przemysłu jest Mychło Corajew — a kierownikiem lokalnej partii komunistycznej niejaki Jakub Popek.

Ta obsada personalna rządu autonomicznej republiki „niemieckiej“ posiada wyraźnie złośliwy charakter w stosunku do mniejszości niemieckiej w ZSRR, Moskwa bowiem podejrzewa Niemców Nadwołżańskich o nastroje antysowieckie, spowodowane terrorem i wyzyskiem gospodarczym, oraz krępowaniem rozwoju kulturalnego.

REDAKCJA: Warszawa Al Jerozolimska 121 Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny). 330-59. (Dział gospodarczy „Kronika Kupiecka“) Oddział miejski „ABC“ Al Jerozolimska 3a Tel 88 333 przyjmuje interesantów codziennie w godzinach 17 30 19 00
ADMINISTRACJA. Warszawa Al Jerozolimska 121 Tel 309-33. 309-32 (Kasa, buchalteria) Kantor prenumerata Al Jerozolimska 3a I piętro Tel 8-18-33 Zarząd i Dział Ogłoszeń Al Jerozolimska 3a tel 727-33 Konto PKO 23400 Skrzynka Pocztowa 745 Adres telegraficzny ABC Warszawa
PRZEDSTAWICIELSTWA Łódz. Piotrkowska 103 tel 111 44 Biuro czynne w godz 10 13 · 15 18 Poznan 27 Grudnia Włocławek. Cyganki 34 tel 135 Kalisz. Rzeźnicza 4 tel 477 Katowice, ul Stawowa 16 tel 318-28
PRENUMERATA miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł 2 30 miesięcznie, wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł 3 30 miesięcznie Za granica zł 4 00 Wyd B (z premią książkową) 5.50 W Austrii. Czechosłowacji W M Gdańsku i na Węgrzech cena prenumeraty jak w kraju
Za zwrot nadesłanych a nie zamówionych rękopisów redakcja nie odpowiada

Ceny ogłoszeń: za miejsce wysokości 1 milimetra przez szerokość jednej szpalty (na wszystkich stronach po 6 szpalt) na 1-ej stronie — 1 zł. w tekście (wśród artykułów) 80 gr. w reklamach (wśród ogłoszeń) 60 gr na ostatniej stronie 70 gr W dodatku niedzielnym 70 gr Notatki reklamowe — 1 zł Komunikaty i wyjaśnienia 1 50 zł opisy specjalne 3 zł lekarskie 30 gr Drobne po 20 gr za wyraz duże litery w ogłoszeniach „drobnych“ liczy się za oddzielne wyrazy tłusty druk — podwójnie Notatki reklamowe oznacza się cyfra (N) a komunikaty wyjaśnienia cyfra (K) Za terminy druku ogłoszeń Administracja nie odpowiada
Dział ogłoszeń: Aleja Jerozolimska 3a Biuro czynne od godz 9 rano do 4 po poł Tel 1-27-33

Redaktor naczelny: dr. Tadeusz Gluziński
Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC“ Sp. z ogr. odp.
Odbito w „Drukarni Literackiej“, Warszawa, Al. Jerozolimskie 121.
Redaktor odpowiedzialny: Henryk Wysokiński.